Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 261 Lwów, Piątek dnia 14 Listopada 1924 Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i ins raty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15 Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer zawiera:

O ULGI DLA PODATNIKÓW.

Warszawa, 12. listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do zwrotu względnie zaliczenia na rachunek innych płatności zapłaconego podatku majątkowego tym płatnikom, którzy według ustawy podatkowej temu podatkowi nie podlegają. Dalej rezolucję, wzywającą rząd do zaniechania poboru podatku majątkowego od płatników, którzy opłacili już pierwszą ratę i połowę drugiej raty, a majątek ich nie przewyższa 10.000 zł. W końcu posiedzenia komisja dokonała przydziału referatów wniosków nagłych 4 klubów poselskich, a mianowicie Z. L. N., Ch. D., Chrześć. Nar. i P. P. S. w sprawie nadużyć skarbowych na Górnym Śląsku. (Pat.)

PRZED POWSTANIEM BIURA BADANIA CEN.

Warszawa, 12 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Jak się dowiadujemy, projekt powołania do życia Biura badania cen, o którym donosiliśmy w swoim czasie, został w dniu wczorajszym zaakceptowany przez Radę min. Wkrótce będzie powyższy projekt wniesiony na Komitet ekonomiczny Rady min. celem ostatecznego zaaprobowania go przez rząd. Dodać należy, iż w związku z powyższem, autorytet oddziału walki z lichwą wzmocni się znacznie, o ile oddział walki z lichwą pracę swą poprowadzi w tempie energicznem.

——oxo——

Los ustawy o reformie rolnej.

Z komisji rolnej.

Warszawa, 12 listopada. Sejmowa komisja rolna w pierwszym punkcie porządku dziennego załatwiła wniosek p. Kapelińskiego w sprawie pomocy dla gospodarstw zniszczonych przez pożar. Referował p. Stolarski. Przyjęto szereg rezolucji, wzywających rząd do przyjścia z pomocą pogorzelcom. Następnie załatwiono wniosek p. Kapelińskiego o przymusowem zalesieniu nieużytków. Wreszcie komisja wysłuchała sprawozdania ministra reform rolnych o stanie prac nad ustawą o reformie rolnej. P. minister zaznaczył, że prace nad projektem tej ustawy są już na ukończeniu i że wkrótce odpowiedni projekt będzie przedstawiony na Radzie ministrów. Po tem sprawozdaniu p. Niedziałkowski zgłosił wniosek, by komisja wzięła pod rozwagę projekt o wykonaniu reformy rolnej, przedstawiony przez klub „Wyzwolenie“. Wniosek odrzucony został większością głosów. Utrzymał się wniosek w kwestji rozpatrywania projektu, wniesionego przez p. Poniatowskiego, łącznie z mającym być wniesionym projektem rządowym. (Pat.)

Ewentualne zmiany w rządzie.

Konferencje premiera z pos. Thuguttem.

Warszawa, 12. listopada. Tel. wł. (Wł. D.) W dniu dzisiejszym prem. Grabski rozpoczął zapowiedzianą akcję, która ma doprowadzić do rekonstrukcji gabinetu. W związku z tem premjer odbył dziś naradę z marszałkiem sejmu, a popołudniu udał się do Belwederu celem złożenia relacji p. Prezydentowi. Wedle obiegających w kuluarach sejmowych pogłosek (jak również w kołach rządowych), premjer kładzie duży nacisk na pozyskanie dla gabinetu pos. Thugutta, któremu niedawno proponowano objęcie teki M. S. W. — Obiegają również pogłoski o możliwości objęcia przez pos. Thugutta stanowiska min. pracy. Zanotować jednak należy, że dzień dzisiejszy mimo całego szeregu konferencji, jakie przeprowadził premjer, nie dał konkretnych rezultatów w kierunku rekonstrukcji gabinetu.

——oxo——

Uchwalenie kredytów dla min. spraw wewn.

Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu obradowała w dalszym ciągu nad dodatkowemi ustawami skarbowemi na r. b. — W szczególności w dniu dzisiejszym dyskutowano nad wnioskami dotyczącemi dodatkowych kredytów dla ministerstwa spraw wewn. Dyskusja, jaka się rozwinęła na podstawie referatu p. Rusinka, na pierwszy plan wysunęła kwestję bezpieczeństwa województw wschodnich, która też została omówioną obszernie, z tem, że zasadnicze omówienia tej sprawy odłożono do czasu dyskusji szczegółowej nad budżetem na r. 1925. W dyskusji tej zabierali głos przedstawiciele wszystkich ugrupowań poselskich oraz przedstawiciele rządu, p. wiceminister Olpiński, komendant policji Borzecki i dowódca korpusu obrony pogranicza gen. Minkiewicz. Dotyczące kredyty dla ministerstwa spraw wewn. uchwalono zgodnie z przedłożeniami rządowemi, odrzucając wniosek p. Wasyńczuka o skreślenie funduszów dyspozycyjnych min. spraw. wewn. (Pat.)

——x——

Nowa porażka prawicy.

Większością 237 głosów polskich odrzucono wczoraj wotum nieufności dla rządu sanacji skarbowej. Po raz drugi okazało się, że endecją i dubadecją, te dwie kolumny polskości, które wma wiały w społeczeństwo, że podpierają najpoważniejszą część gmachu państwowego nie dźwigają żadnego ciężaru.

Nieskonsolidowana lewica, zajęta własnemi troskami, dopiero teraz widzi, że całą lanckorońską konstytucją polityczną już oddawna jest zdementowana i trzyma się tylko siłą bezwładności. Na takiej to zdemontowanej platformie ustawiono armatę, z której szrelał pos. Głąbiński. Strzał rozsadził nie rząd, lecz Chjenę. Cała chadecka ściana odpadła wśród rozpaczliwego krzyku dubadeckiej „Warszawianki".

Drugiego ataku nie próbowano, ale dziwny zbieg okoliczności odsłonił jej słabość. Ukraińcy i komuniści postawili wniosek o wyrażenie wotum nieufności rządowi polskiemu. Świadoma odpowiedzialności lewica bez wahania poparła gabinet mimo iż ten ani w połowie nie odpowiada jej ideologji. Prawica znalazła się w sytuacji zgoła nieoczekiwanej. Trzeba było odeprzeć atak „żywiołów obcych" i ratować gabinet Grabskiego, którego już okrzyczano „bolszewikiem" za to, że odważył się sięgnąć po niezapłacony państwu podatek.

Ratować gabinet Grabskiego, znaczyło przerwać całą dotychczasową wojnę podjazdową i ofenzywę przemienić na paradoksalny sojusz. Prawica musiała głosować przeciw wnioskom Ukraińców i komunistów, ale też głosowaniem swojem udowodniła, że cały atak poprzedni na min. Skrzyńskiego był tak m samym nonsensem, jakim był wczorajszy wniosek komunistów.

W ten sposób dziwny zbieg wypadków zmusił ją do ukarania samej siebie. Jak wobec wczorajszego faktu wyglądać będzie nowa ofenzywa, rozpoczęta przez całą prasę prawicową przeciwko „bolszewickim" pomysłom Grabskiego? Przecież każdy, choćby najbardziej nieuświadomiony obywatel rozumie, że państwo podatki ściągać musi i że największej właśnie ściągnąć trzeba od najbogatszych.

Prasa prawicowa uderzyła w ton rozpaczy. Poczęła wmawiać w społeczeństwo, że Grabski chce zniszczyć wielką własność i wielki przemysł i dziś widzi po całej Polsce „ruiny i zgliszcza". Tymczasem Grabski domaga się zapłacenia tylko takiego podatku, jaki zapłaciła już najbiedniejsza część społeczeństwa. Jeżeli chłopu wolno zasekwestrować krowę, jeżeli nie zapłaci daniny, to dlaczegoż ma być bolszewizmem, jeżeli analogiczną egzekucję przeprowadzi się na obszarniku czy fabrykancie?

Czyż usuwanie się od płacenia podatku nie jest czynem antipaństwowym. Czyż nie jest to współdziałanie z tymi, którzy wczoraj głosowali przeciw całemu budżetowi.

Jeżeli więc prawica głosowała przeciw temu wnioskowi, to przez to samo potępiła całą swoją rozpoczętą antipaństwową agitację.

B.

—x—

Nowy rząd ks. Seipla.

Likwidacja strajku kolejowego.

Wiedeń, 12 listopada. Desygnowany wczoraj przez komisję na kanclerza ks. Seipel, konferował cały dzień 12 bm. poufnie z przedstawicielami różnych klubów. Zarazem odbyły się po siedzenia klubów. Na czwartkowem posiedzeniu Komisji głównej, kanclerz Seipel przedstawi już prawdopodobnie nowy gabinet. (AW.)

Wiedeń, 12 listopada. Strajk kolejarzy zakończył się. Ruch kolejowy podjęty został o g. 12 w nocy. (Pat.)

Opozycja włoska.

Rzym, 12 listopada. W przededniu otwarcia Izby panuje w kołach politycznych oraz w opinji publicznej wielkie ożywienie, które wzmogło się na skutek decyzji był. uczestników wojny pod wpływem przemówienia Mussolini'ego i wreszcie oświadczenia przez grupy opozycyjne. Decyzja uczestników wojny wywarła wielkie wrażenie Jestto apel do całego kraju i parlamentu, wzywający do przywrócenia porządku w kraju. Manifest oświadcza kategorycznie, że opozycja nie weźmie udziału w pracach parlamentu, dopóki obecna sytuacja w kraju nie ulegnie zmianie. Zdaniem opozycji, konstytucja została pogwałcona przez władzę wykonawczą a obecna większość parlamentarna nie odpowiada istotnej opinji kraju. Manifest domaga się dania możności sprawdzenia tej opinji za pomocą nowych wyborów.

Rzym, 12 listopada. Izba podjęła prace. Z posłów należących do opozycji, obecnym był tylko jeden komunista Rotossi, który oświadczył, że komuniści nie chcą być obecni na ceremonji oddawania hołdu dla zamordowanego Matteotti'ego. Przewodniczący Izby wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci Matteotti'ego i Casselini'ego, wyrażając ubolewanie z powodu, iż padli oni ofiarą zamachu. Mussolini w imieniu rządu przyłączył się do powyższych słów przewodniczącego Izby, poczem posiedzenie na znak żałoby zawieszono na godzinę. (Pat.)

NOWY PRZEDSTAWICIEL POLSKI W BELGJI.

Bruksela, 12. listopada. Poseł Szembek złożył w dniu 11. bm. przy uroczystym ceremoniale w obecności ministra spraw zagr. Hymansa, listy uwierzytelniające królowi Albertowi. Król w swej odpowiedzi wspomniał w serdecznych słowach o dawnej tradycyjnej przyjaźni polsko-belgijskiej, która objawiała się szczególnie w r. 1830. Posłowi towarzyszyli sekretarz poselstwa Poniński i attache Lewandowski. Następnie poseł został przyjęty przez królowę. Po audjencji udał się poseł na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wspaniały wieniec. (Pat.)

—oxo—

Rzym czy Polska?

Odczyt posła Czapińskiego.

Przybył onegdaj do Lwowa poseł Czapiński z wielce interesującym odczytem na temat, w chwili bieżącej aktualny, a dotychczas prawie wcale nieporuszany. Omówił bowiem sprawę konkordatu Polski z Watykanem, w której to sprawie wyjechał do Rzymu poseł Stanisław Grabski.

Mimo, że socjalistom udało się wywalczyć zapewnienie, że warunki umowy będą społeczeństwu przed jej zawarciem znane, dotychczas sprawa okryta jest tajemnicą. Umowa ta ma zawierać całokształt wzajemnych stosunków państwa polskiego i stolicy apostolskiej, a ponieważ związane są one ściśle z warunkami życia społecznego i kulturalnego w Polsce, nie może być wynik tych układów obojętnym dla ogółu społeczeństwa.

Pamiętać należy, że jeden z ostatnich konkordatów, zawarty między Austrją a Rzymem w r. 1855 poddał kontroli duchowieństwa całe szkolnictwo. Ponieważ zaś prawie wszystko, co było największe w narodzie polskim, stale obłożone było indeksem, zachodzi więc obawa, by w razie zawarcia podobnej umowy do austrjackiej, ogromna część naszego dobytku kulturalnego nie stała się ogółowi niedostępną.

Nie jest prawdą, by socjaliści zajmowali stanowisko wrogie religji, gdyż to sprzeciwiałoby się pojęciu o wolności jednostki i wkraczałoby w jej życie prywatne. Kwestja wierzenia jest wielkim dramatem między jednostką, a tajemnicą sensu istnienia i partja nie może w tym zakresie dawać recepty. Największe umysły świata doszły do przeświadczenia, że zagadnienia religijne stoją poza badaniami naukowemi.

Nie chodzi tu jednak o kwestję religji samej, ale o społeczne i kulturalne stanowisko kleru, które zagraża czterem zasadniczym postulatom: suwerenności państwa, utrzymaniu demokracji, niezależności szkoły i niezależności ruchu robotniczego. Kler pragnie stać ponad państwem i być od niego niezależnym. Jedną z przyczyn upadku Polski — jak pisze Lelewel — była ciemnota i nietolerancja księży. Znane jest stanowisko papieży wobec ruchu niepodległościowego Polski w czasach porozbiorowych. Powstania były wyklinane, a duchowieństwo nakazywano utrzymywać ludność w wierności dla państw zaborczych. Stronnictwa, walczące o wolność Polski, nie cieszyły się względami Rzymu, a nawet narodowa demokracja, w czasie gdy była bardziej narodowa i bardziej demokratyczna, niż dziś, uważana była za niebezpieczną.

Po odzyskaniu niepodległości, we wszystkich sprawach, dotyczących państwa, ujawniło się antypaństwowe stanowisko kleru. Dość przypomnieć sprawę pokoju z bolszewikami, przynależności Galicji Wschodniej, kwestję parcelacji majątków kościelnych, podatku majątkowego, oraz najbardziej jaskrawy fakt udziału księży w P. P. P. i błogosławienia buntu przeciw Polsce.

W sprawie demokracji i ruchu robotniczego Rzym uznaje stale zasady ustroju kapitalistycznego. W szkolnictwie zaś obawiać się należy wprowadzenia szkoły wyznaniowej, któraby była stworzona wyłącznie dla uczniów jednego wyznania, a cenzurze kościelnej podlegałyby oprócz religji także inne przedmioty nauki. Dalej wspomniał prelegent o klerykaliźmie żydowskim, którego cechą jest jeszcze większe zacofanie i jednostronność, a który jest też przez stronnictwa postępowe silnie zwalczany.

Zastrzegając się, że nie myśli występować przeciw jednostkom, które w wielu wypadkach są usposobione patrjotycznie i pracują pożytecznie dla państwa i narodu — podniósł poseł Czapiński, że w interesie państwowym i społecznym żądać należy usunięcia księży od polityki. Jedyną drogą ku temu jest ta, jaką obrała Francja, tj. rozdział Kościoła od państwa. Na razie, zanim to będzie mogło nastąpić, należy dążyć, by warunki konkordatu nie były sprawą, prowadzoną w sekrecie przed społeczeństwem.

Odczytu, który odbył się w sali ratuszowej, wysłuchało z zajęciem liczne grono publiczności, przeważnie z klasy robotniczej. M. H.

P. S. Ostatnio doniosły telegramy, że poseł Grabski po powrocie z Rzymu do Warszawy przedłoży Sejmowi projekt konkordatu.

—oxo—

Atak na konsumentów.

Niebezpieczne zamiary nafciarzy.

Agencja Wschodnia ogłosiła wczoraj następujący komunikat:

Warszawa, 12 listopada. W ministerstwie przem. i handlu odbyła się konferencja przemysłowców naftowych w sprawie utworzenia syndykatu naftowego. Wybrano komisję, której zalecono opracowanie szczegółów kartelu.

Wiadomość krótka, lecz wywołująca wielkie obawy. Przedewszystkiem niezrozumiałem jest zupełnie dla szerokiego ogółu dziwne patronowanie ministerstwa handlu zamiarom pp. przedsiębiorców naftowych. Trudno bowiem przypuścić, by rząd, który dąży obecnie wszelkiemi środkami do opanowania wzrostu drożyzny godził się a nawet popierał tworzenie się kartelu, mającego samo przez się za zadanie utrzymać, względnie nawet podwyższyć obecne ceny produktów.

Jasnem jest bowiem, że celem każdego kartelu może być tylko walka z konsumentem, która przy usunięciu konkurencji kończy się zawsze zwycięstwem newbierającego w środkach kapitału. — Sądzimy zatem, że wiadomość podana przez Ajencję Wschodnią jest nieścisłą i oczekujemy ze strony rządu konkretnych wyjaśnień. Niebezpieczne zamiary naszych „królów przemysłowych“ muszą być z miejsca zaniechane, bez względu na to, kto te idee popiera.

Nowe bandy dywersyjne.

Do Pińska nadeszła wiadomość o pojawieniu się na pograniczu pow. stołbińskiego nowej bandy dywersyjnej, złożonej z 19 ludzi, uzbrojonych częściowo w karabiny i granaty ręczne. — Banda cofa się ku granicy sowieckiej. Oddziały policyjne są na jej tropie. We wsi Bołotkowo w pow. ostrogskim rzucono w nocy 10 bm. bombę do stajni posterunku policji konnej. Budynek został rozwalony, lecz strat w ludziach, ani koniach nie było. Wdrożono śledztwo. W tym samym dniu zabity został wystrzałem przez okno w swem mieszkaniu Jan Burański we wsi Ulbarowej w pow. dubieńskiem. Sprawcy nie schwytano. — Jedna z band, znajdujących się po stronie sowieckiej, zbuntowała się przeciw władzom bolszewickim i urządziła zbrojny napad na miasteczko Słuck, które spaliła i zrabowała.

——oxo——

ECHA NAPADU NA POCIĄG.

Warszawa, 12. listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Jak donosi „Przegląd Wieczorny“ z Wilna, aresztowano niejakiego Franciszka Krawczyka, który usiłował przejść granicę sowiecką; znaleziono przy nim szczegółową instrukcję do napadów na pociągi. Instrukcja brzmi: „przedewszystkiem rabować wóz pocztowy, pasażerów, którzy stawiają opór mordować, wszystkim funkcjonarjuszom policji: kula w łeb!“

Krawczyk zeznał, że dowódcami pod Leśną byli Mucha i Iwan Strug; ten ostatni skrzywdził przy podziale łupów Krawczyka o 500 zł. i został przez niego zastrzelony z karabinu kulą w plecy.

Ze spraw sejmowych.

STANOWISKO P. P. S.

Warszawa, 13. listopada. P. P. S., która oddała wczoraj swe głosy za rządem premjera Grabskiego, ogłasza w prasie wyjaśnienie zajętego stanowiska: „P. P. S. utrzymuje nadal rzeczową opozycję wobec rządu i domaga się rekonstrukcji gabinetu, jednakże uważa, że przesilenie rządowe spotęgowałoby kryzys gospodarczy w kraju P. P. S. domaga się rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów na zasadach obecnej ordynacji wyborczej. (AW.)

POROZUMIENIE CHADECJI Z PIASTEM.

Warszawa, 12. listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Według krążących w kuluarach sejmu pogłosek, między klubami Ch. D. i Piastem doszło do porozumienia co do współpracy i wspólnej taktyki na terenie sejmu. Do akcji powyższej ma się przyłączyć grupa pos. Matakiewicza: klub katolicko-ludowy.

USTAWA O MIERNICZYCH PRZYSIĘGŁYCH.

Sejmowa komisja robót publicznych obradowała w dniu dzisiejszym nad projektem ustawy o mierniczych przysięgłych. W wyniku dyskusji, w której zabierali głos obecni na posiedzeniu przedstawiciele rządu, przyjęto art. 2 projektu ustawy z pewnemi poprawkami. W myśl tego artykułu, będą utrzymywane specjalne szkoły średnie, po ukończeniu których kandydaci będą otrzymywali stanowiska mierniczych przysięgłych. (Pat.)

POJEDYNEK GENERAŁA Z REDAKTOREM.

Warszawa, 12. listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Jak się dowiaduje wasz korespondent, w dniu wczorajszym gen. Szeptycki wysłał redaktorowi „Głosu“ p. Wojciechowi Stpiczyńskiemu sekundantów w osobach gen. Włodzimierza Zagórskiego i płk. Andersa. Natomiast w imieniu red. Stpiczyńskiego sekundują pos. maj. Kościałkowski i red. Tadeusz Hołówko. Stało się to na skutek zamieszczenia artykułu, którym gen. Szeptycki uczuł się dotknięty.

ZATARG W PRZEMYŚLE ŁODZKIM.

Warszawa, 12 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Wczoraj odbyło się w Inspektoracie pracy posiedzenie w związku ze strajkiem w przemyśle pończoszniczym łódzkim. W imieniu fabrykantów p. Kahau oświadczył, że fabrykanci godzą się tylko na 5%-ową podwyżkę. Przedstawiciele robotników propozycję tę odrzucili. — Kilka większych firm podpisało umowę, zgadzając się na żądane przez robotników 15% podwyżki i w tych firmach praca trwa. Robotnicy ze swej strony jednak żądają, aby związek fabrykantów podpisał tę umowę dla całego łódzkiego przemysłu pończoszniczego.

ZAROBKI ROBOTNICZE MALEJĄ.

Warszawa, 12 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Jak się dowiadujemy, min. pracy i opieki społ. zarządziło ostatnio ankietę w sprawie wysokości zarobków robotniczych w poszczególnych gałęziach przemysłu. Wedle tej ankiety wypada, iż poza kilu przemysłami, związanemi z zaopatrzeniem ludności w artykuły pierwszej potrzeby, zarobki robotników od dłuższego czasu maleją i nie osiągają minimum egzysencji. Zarobek wykwalifikowanego robotnika waha się między 1 zł. 50 gr. do 7 z. dziennie, czyniąc położenie robotnika wprost katastrofalnem.

——x——

ROZWÓJ BUDOWY NA WESTER PLATTE.

Gdańsk. 12. listopada. Prace około budowy basenu na Wester Platte, przeznaczonego dla załadowywania polskich materjałów wojskowych, postępują w szybkiem tempie naprzód. W najbliższym czasie ukończona będzie budowa odnogi kolejowej, łączącej basen z Gdańskiem. Do budowy tego basenu użyto dwóch drak. Obecnie pracuje około basenu 80 robotników na dwie zmiany. (Pat.)

PRZECIWKO UCISKOWI LITEWSKIEMU.

Kłajpeda, 12. listopada. Z Kłajpedy udała się do Kowna delegacja związków zawodowych i partji socjalno-demokratycznej, celem przedstawienia rządowi litewskiemu memorandum, domagającego się kategorycznie i po raz ostatni wprowadzenia w życie autonomji obszaru Kłajpedy. Memorandum zaznacza, że w razie nieuwzględnienia tego żądania związki zawodowe zwrócą się do międzynarodowych organizacji robotniczych ze skargą na rząd litewski. (Pat).

GÓRNOŚLĄZACY PRZED SĄDEM.

Berlin, 12 listopada. Wolff donosi, że śledztwo przeciwko 44 z ogólnej liczby 56 Górnoślązaków, oskarżonych o działalność antypaństwową, zostało ukończone. Pierwszy proces rozpocznie się 24 listopada. (Pat.)

ZARZEWIE WOJNY W ALBANJI.

Berlin, 12. listopada. Prasa donosi o wybuchu kroków wojennych między Czarnogórcami a Albańczykami w związku z zamordowaniem wyższych urzędników czarnogórskich przez bandy albańskie. Kilka tysięcy Czarnogórców maszeruje w kierunku granicy albańskiej. Po obu stronach wielu zabitych i rannych. Kilka wsi pogranicznych spalono. (AW).

PRZYJAŹŃ WŁOSKO-NIEMIECKA.

Paryż, 12 listopada. Havas donosi z Rzymu, że Włochy zrzekły się prawa konfiskaty mienia niemieckiego, jako ewentualnej sankcji w razie świadomego uchylania się Niemiec od zobowiązań traktatowych. (Pat.)

Liga morska i rzeczna.

Istniejące w Polsce Towarzystwo „Liga Żeglugi polskiej“, przybrało obecnie nową nazwę: „Liga morska i rzeczna“. Zmiana statutu w tym względzie została już zatwierdzona przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Wkrótce ukaże się czasopismo „Morze“, jako organ „Ligi morskiej i rzecznej“. Pismo to ukazywać się będzie w połowie każdego miesiąca i zawierać będzie wiadomości dotyczące: wykorzystania dostępu do Bałtyku, marynarki handlowej i wojennej, portów, przystani i regulacji rzek, rybactwa, przemysłu rybackiego i życia rybaków, wód i żeglugi śródlądowej, przemysłu morskiego i przemysłu dla morza, sportu wodnego i kąpielisk, ustawodawstwa wodnego itp. Pomieszczone też będą ilustracje. Naczelnymi kierownikami czasopisma „Morze“ będą komandorzy Hugo Pistel i Czesław Petelenz, redaktorem p. Radosław Krajewski, w skład komitetu redakcyjnego wchodzą wybitni znawcy spraw morskich. Roczna przedpłata wynosi 4 zł., numer pojedynczy 40 gr. Lokal „Ligi morskiej i rzecznej“ znajduje się w Warszawie w gmachu ministerstwa przemysłu i handlu, przy ul. Elektoralnej, tu też mieści się redakcja czasop. „Morze“. Miłośnicy morza powinni zainteresować się sprawami Ligi morskiej i zgłaszać się na jej członków.

Z powodu złamania skrzydła...

Bohaterskie karty lotnicze zaczerwieniły się krwią dwóch nowych ofiar, ludzi dzielnych, śmiałych, panów przestworzy. — Inna karta notująca straty w materjale, czerni się kilku znakami o upadku aparatu wojskowego A. 300.

Wczoraj właśnie doniosło min. spraw wojskowych o katastrofie płatowca pod Warszawą i śmierci por. pilota Potecia i sierż. Muchy.

A jako powód śmierci widnieje tu tam: Ansaldo 300 spadł z powodu złamania skrzydła. — Płatowiec pochodzi ze sławnej firmy (ale w kronice żałobnej) fabryki Plage & Laszkiewicz w Lublinie.

Nie rozdzieramy szat przy katastrofach, gdzie winy doszukać się można w błędach pilotażu, nieprzytomnej brawurze i nieprzewidzianych warunkach atmosferycznych. To się zdarza i należy do objawów normalnych. — Lecz z całą mocą podnosimy głos, gdy wina katastrofy leż w wasztatach fabrycznych.

Dlaczego złamało się skrzydło? — Bo było za słabe. A przecie wątłych części i materjałów tandetnej konduity lotnictwo nie uznaje. Wszystko musi być pierwszej jakości. Do budowy płatowców używa się tylko materjałów o najwyższych wytrzymałościach na działania mechaniczne i chemiczne.

Przypatrzmy się wyglądowi skrzydła. — Nie są to jakieś blaszkowate i efemeryczne skrzydełka anielskie czy Ikarowe, lecz silna i sztywna konstrukcja, składająca się z rur i kątówek duraluminiowych, belek drewnianych, specjalnie impregnowanych i preparowanych, drutów stalowych klamer, sworzeni itd. — A dodać należy, iż wytrzymałość takiej belki drewnianej na złamanie jest tak wielką, jak żelaza.

Szkielet skrzydła przedstawia się niniejwięcej tak w ogólnym zarysie. Jedna lub dwie długie belki drewniane lub rury, wyznaczają długość skrzydła. Są to podłużnice. Na nich osadzone są żebra poprzeczne, wzajemnie usztywnione stalowemi ściągaczami.

Skrzydło w przekroju poprzecznym ma kształt wydłużonej i lekko zakrzywionej kropli spadającej. Kształt taki jest aerodynamicznie najbardziej korzystny, gdyż oprócz możności zastosowania silnej i sztywnej konstrukcji, daje również najlepszy profil łatwo rozcinający masę powietrzną. — Grubość skrzydła w jego $^2/_5$ szerokości wynosi od 25 cm do 60 cm.

Nie jest to więc zabawka, którąby rączęta dzieciny lub rozwydrzenie młodego psiaka zniszczyć mogły. Połączenie skrzydeł z kadłubem aparatu jest równie silne i sztywne.

Jeśli skrzydło tak ma wyglądać, dlaczego w tym wypadku się złamało?

To nie wszystko. W tak odpowiedzialnym i delikatnym przemyśle, jak lotniczy, każda część wystawiona na działanie sił, musi być i jest (zdaje się nie u nas) badana na wytrzymałość. Jeśli nie odpowiada przepisanym normom, staje się bezużyteczną dla danego płatowca.

Następnie, całość skrzydeł zmontowanych ulega temu procesowi kontrolnemu. Skrzydła obciąża się workami z piaskiem i muszą je wytrzymać i wykazać prócz tego pewien — w lotnictwie bardzo wysoki — stopień bezpieczeństwa.

Tak się rzecz powinna mieć. Jeśli powodem katastrofy było złamanie swrzydła, widocznie tej kontroli nie było, lub niedostateczna, niedbała, korupcyjno-szwindlerska, handelesowata.

Wniosek stąd jasny i prosty. Wzmocnić kontrolę odbieranych aparatów. Gdy zawiniła dotychczasowa komisja kontrolna, lub d-ca eskadry w której A. 300 może za długo latał, rozpędzić bractwo i wsadzić do kryminału.

Niezależnie od tego sądu, oczekujemy na opinję specjalnej komisji, która ma ustalić przyczynę katastrofy.

Szlendrjan musi się wreszcie skończyć — życie lotnika jest za drogie. **E. Kozłowski.**

Pamiętajcie o Tygodniu Akademika!

Dziś w Sokole Macierzy wieczór śpiewu, tańca i śmiechu.

Z sali koncertowej.

Wieczór pieśni P. Drexler-Pasławskiej.

Jak zawsze przedtem, tak i tym razem produkcje p. Pasławskiej bardziej interesowały należytem frazowaniem i poczuciem stylu, niżeli warunkami wokalnymi. Mając dość sposobności słuchania śpiewu p. Pasławskiej w korzystniejszych dla jej niedużego głosu warunkach akustycznych, aniżeli ich daje przestronna sala Polskiego Towarzystwa muzycznego, nabraliśmy przekonania, iż w jej produkcjach decyduje przedewszystkiem ogólna inteligencja, duża kultura muzyczna i szczere do muzyki zamiłowanie. W tym duchu p. Drexler-Pasławska układa swój program, na który tym razem złożyły się utwory Tenaglii i Mozarta (17 i 18 wiek), a z nowszej literatury pieśni Debussy'ego, Pizittiego, Ravela oraz R. Straussa. Interpretacja zwłaszcza Mozarta świadczy o należytem opanowaniu sztuki śpiewania, ujawniającej się w posługiwaniu rejestru najwyższego jak i średniego oraz w łączeniu tych obu. Odcienie dynamiczne uwzględnione są odpowiednio a sztuka wyśpiewania frazy o dłuższym łuku melodyjnym, legato, mezzavoce i pianissimo świadczą dodatnio o umiejętnem władaniu oddechu.

W dziale, poświęconym wybitnej twórczości polskiej t. j. Szymanowskiego, nie obeszło się, rzecz zrozumiała, bez praktykowanego u nas pokłonu w stronę krytyki miejscowej; los padł na dwie pieśni Friemana, z których „Fale“, na tle ożywionego ruchu w fortepianie, mogłyby się podobać, gdyby dykcja była odpowiednia. Doskonały, jak zawsze, był akompanjament p. Ottawowej. **Grd.**

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

12. listopada	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	747·4 mm	740·9 mm	743·5 mm
Temperatura .	— 1·8°C	— 1·0°C	— 2·5°C
Kierunek wiatru	NNE	E	ESE
Prędk. wiatr.	19	11	11

Temperatura najwyższa + 1·0, najniższa — 2·5.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pochmurno.

Z całej Polski.

— **W szóstą rocznicę.** W dniu 11 b. m. pułki piechoty 21-szy i 36-sty obchodziły uroczyście szóstą rocznicę rozbrojenia wojsk niemieckich i warszawskich na ulicach Warszawy i utworzenia pierwszych polskich formacji wojskowych, które otrzymały miano „Dzieci Warszawskich“ i „Legji Akademickiej“. Święto żołnierskie było zatem zarazem obchodem rocznicy zrzucenia jarzma niewoli. Pułki 21 i 36 wysłane zostały na wiosnę w r. 1919 na odsiecz Lwowa i stoczyły krwawe boje w obronie naszego miasta. Na obchód rocznicy złożyły się zawody sportowe, capstrzyk na ulicach Warszawy, nabożeństwo w kościele garnizonowym i defilada.

— **Wystawa książki polskiej w Warszawie.** Do zapowiedzianej Wystawy książki polskiej, której otwarcie nastąpi w czasie walnego zgromadzenia związku księgarzy polskich, poczyniono da leko idące przygotowania. Wszystkie miejsca na wystawę w salonach Resursy obywatelskiej w Warszawie zostały już zajęte.

—oxo—

Z operetki.

„Hrabina Marica“.

Po całym szeregu słabych operetek, które by raczej nazwać można nieraz farsami z towarzyszeniem orkiestry, wystawił nareszcie teatr „Nowości“ operetkę Kalmana p. t. „Hrabina Marica“, libretto J. Bramera i A. Grünwalda), która należy dziś do najlepszych kompozycji tego rodzaju. Emeryk Kalman nie poszedł drogą Lehara i Falla, którzy w ostatnich swych operetkach usiłują wprowadzić epizody operowe, nie poszedł drogą „modernistów“, starających się olśnić hałaśliwą muzyką kabaretową, lecz trzymał się zasady „aurea medioeritas“. Punktem wyjścia był dla Kalmana zwrot ku motywom ludowym węgierskim. Tych madjaryzmów jest može aż nadto, w każdym razie powstała fizjognomja odrębna nie kosmopolityczna. Do najlepszych operetkowych melodji zaliczyć należy czardasze: „Gdzie mieszka miłość“ i „Pójdź cygianie (!)“, dalej melodje walców (smętny walec wiedeński, udatny boston) wreszcie szereg foxtrottów („Czarne dziewczę z puszty“, „Pójdź do Waraždynu“ i nie grany we Lwowie duet „Strzeż cię Boże“ i w i.).

Do braków, wynikających z powodu szczupłej sceny i z niezbyt korzystnego umieszczenia orkiestry przywykliśmy; uwagi zatem nasze skierujemy na rzeczy, dające się łatwo naprawić.

Orkiestra pod batutą p. Seredyńskiego wywiązała się starannie ze swego zadania; melodje czysto węgierskie należałoby grać jednak w tempie znacznie żywszym, gdyż grane powolnie tracą swój oryginalny charakter i akcent.

Przechodząc do inscenizacji, należy zaznaczyć, że w kilku miejscach nie była ona najlepszą, n. p. scena z dziećmi w akcie I-szym zdradza szablon w ruchach i ewolucjach, przytem brak tej scenie uroku świata dziecięcego. Następnie odnosiło się chwilami wrażenie, że tańców było aż nadto (n. p. żupan opowiada hrabinie dzieje swej miłości, kręcąc się i podskakując na środku sceny, podczas gdy hrabina nie zwraca na niego uwagi i tańczy na brzegu sceny), lub: hr. Tassico śpiewa ciągle „Pójdź cyganie“ a prymas cyganów stoi jak przykuty na miejscu, zamiast chodzić za hrabią jak cień po całej scenie.

Libretto w tłumaczeniu warszawskiem A. Własta jest liche, miejscami wprost błędne. Do takich kwiatków należy zwrot „Pójdź cyganie“ lub „do Waraždin“ itp.

Tytułową rolę powierzono p. Miłowskiej, która postawiła ją — jak zwykle — na wysokim poziomie, tak głosowo, jak pod względem gry; jej gra sceniczna jest zawsze z umiarem artystycznym. P. Rapacka w roli Lizy posiadała dużo uroku i wdzięku młodego dziewczęcia. Pni Kasprowiczowa jako „porcelanowa“ ciocia zbierała serdeczne oklaski. Dobrze zapisała się p. Skringerówna jako cyganka.

Muzyka kalmanowska ożywiła p. Kuligowskiego, który bardzo dobrze kreował hrabiego Tassico; śpiewał, tańczył a w trzecim akcie nawet płakał.

P. Tatrzański zbierał, jak zwykle, szczery aplauz. Zyskałby niewątpliwie jeszcze większy sukces, gdyby był bardziej akcentował charakter ociężałego i dobrodusznego Węgra. T. Kowalski (książę Populescu) grał jak zwykle z humorem, lecz kreacja jego winna posiadać przecież pewne rysy książęce, gest wielkopański i cechy zblazowania. P. Szosland doskonale podpatrzył „kamerdynera“, jednak jego gesty przy zalecankach do hrabiny były zbyt realistyczne (Niemiec powiedziałby „zu handgreiflich“). Inne role (pp. Hierowska, Bojanowski, Jasiński, Kopczyński i Szymański) wypadły dobrze. Chóry śpiewały poprawnie.

Kostjumy były nowe. Raził nieco książęcy niebieski frak (a la „Concordia“), oraz półbuciki z ostrogami na rzemykach przy salonowych mundurach oficerów od huzarów.

Pochlebna wzmianka należy się baletowi. Szczególnie podobał się taniec „Ogień“ w pięknem wykonaniu Cecyli Jabłońskiej — jak nie mniej tańce, w których wystąpili pp. Biczówna, Faliszewski, Morawski i wielu innych.

Poza drobnemi usterkami, które się dadzą łatwo usunąć, całość wykonano bardzo starannie, wybrano dobrze dekoracje i pomysłowe efekty świetlne. Nowa operetka ze swem dowcipnem i oryginalnem librettem, z muzyką wdzięczną i barwną zapewnia teatrowi przez długi czas pełną widownię.

A. S.

—oxo—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Stanisława Kostki; gr. kat. Stachija. Jutro rz. kat. Józefata; gr. kat. Kosm. i D. — Wschód słońca 6·34; zachód 3·44.

Teatr Wielki.

Początek przedstawień o godzinie 7-mej.

Czwartek „Komisarz sowiecki" (50 prc. zniżki, abonament ważny).

Piątek „Cyrulik sewilski".

Sobota o g. 3 pop. „Chory z urojenia" — wieczór „Salome".

Niedziela o g. 3 pop. „Chory z urojenia" — wieczór „Cyrulik sewilski".

Teatr Mały.

Czwartek, piątek, sobota, niedziela „Prawo pocałunku".

Teatr Nowości.

Czwartek, piątek, sobota, niedziela „Hrabina Marica".

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.

Kinoteatry:

„APOLLO" „Krew na piasku".

„Kopernik" i „Marysienka": „Osma żona Sinobrodego".

„CHIMERA". Zemsta z za grobu.

„PASAŻ": Od niedzieli „W szponach warszawskich apaszy" (Niewolnica miłości).

„FATAMORGANA", „Ci, którzy żyją po śmierci.

Biuro Koncertowe M. Tuerka. Piątek 14. listopada: Zespół „Filharmoników" wiedeńskich.

Piątek 18. listopada: LEW SIROTA Pianista. 8287

Ze Lwowa.

— **Uczczenie pracy i zasług.** W niedzielę 9 bm. odbyło się w biurach zakładu pensyjnego dla funkcjonarjuszy uroczystość, urządzona przez urzędników i urzędniczki tej instytucji swojemu naczelnemu dyrektorowi p. Józefowi Zawadowskiemu z okazji 20-letniej jego bardzo owocnej pracy zawodowej na polu ubezpieczeń społecznych. — W pięknie udekorowanej sali i w obecności całego personalu biurowego powitał jubilata jeden z najstarszych urzędników zakładu, wręczając mu przytem jednomyślną uchwałę personalu biurowego, która ustanawia stypendjum imienia Józefa Zawodowskiego w wysokości 600 złotych rocznie, płatne już 1 stycznia 1925 dla kształcących się sierót i dzieci byłych, obecnych i przyszłych pracowników zakładu pensyjnego. — Stwierdzić należy, że dyrektor p. Zawadowski przyczynił się wiele do wzrostu zakładu pensyjnego i spotykał się zawsze z całkowitem uznaniem ze strony ministerstwa pracy i opieki społecznej i członków.

— **Obchód 22. listopada 1924** omówi Zebranie obywatelskie reprezentantów władz, instytucji, organizacji i zrzeszeń narodowych, które odbędzie się w piątek, 14. bm. o godz. 18 w sali posiedzeń Magistratu.

— **Z żałobnej karty.** We Lwowie zmarł w 60 r. życia Zygmunt Strzelecki, emeryt. generał W. P., Obrońca Lwowa. Pogrzeb odbędzie się 14 bm o godz. 10 z domu żałoby przy ul. Małeckiego.

— **Echa wypadków dublańskich.** W związku z doroczną audjencją u rektora Uniwersytetu i Politechniki zwróciła się onegdaj delegacja Tow. Akad. „Zjednoczenie" do J. M. Rektora Wątorka w sprawie ekscesów antyżydowskich na wydziale rolniczoleśnym w Dublanach, o których niedawno donosiliśmy. JM. Rektor oświadczył, że śledztwo dyscyplinarne w tej sprawie zostało już ukończone i że wyrok będzie w dniach najbliższych opublikowany.

— **Z Tygodnia Akademika.** Komitet przypomina, że dziś, we czwartek, o godz. 9 wieczór w „Sokole-Macierzy" odbędzie się Wieczór pieśni, humoru i tańca. Bilety wcześniej u p. Seyfartha, od godz. 6 w Sokole, w cenie od 3 do 10 zł.

— **Otwarcie jesiennego kursu P. W.** odbędzie się dziś 13 bm. o godz. 10 rano na boisku sport. 19 pp. na Cytadeli (wejście od ulicy Lazarza). Otwarcie kursu poprzedzi msza polowa i kazanie ks. kapelana Bombasa.

— **Pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Izby.

— **Konsensy budowlane.** Dwa konsensy budowlane wydał Magistrat na wczorajszem posiedzeniu, mianowicie na dom trzypiętrowy dla fabryki przyrządów mierniczych przy ul. Sadownickiej i na dom parterowy przy ul. Kętrzyńskiego.

— **Grzywny magistrackie.** Dziewięciu szynkarzy ukarał Magistrat wczoraj grzywnami od 15 do 300 zł. za to, że nie pobierali podatku nocnego od spożycia. — Równocześnie ukarano 66 właścicieli i dozorców domów grzywnami za zaniedbanie przepisów sanitarno-policyjnych.

— **Pod konie** wozu firmy „Pezet" prowadzone przez woźnicę tej firmy Szczepana Iwaniczko, dostała się u zbiegu ulic Żółkiewskiej i Zamarstynowskiej, Lorka Kleinman, zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 6, odnosząc obrażenia po całem ciele. Pierwszej pomocy udzieliło nieszczęśliwej pogotowie rat.

— **Zamach samobójczy w łazience.** Do brata swego, zam. przy ul. Ochronek l. 5, przybyła przed kilku dniami z Warszawy, stale tam zamieszkała Rózia M., wdowa po fryzjerze. M. straciwszy cały swój majątek, pozostając bez grosza, dostała z tego powodu silnego rozstroju nerwowego, który skłonił ją do rozpaczliwego kroku. Oto wczoraj nad ranem zamknęła się ona w łazience, poodwierała kurki gazowe i ułożyła się na podłodze w oczekiwaniu śmierci skutkiem zaczadzenia. Na szczęście długą jej nieobecność spostrzeżono. W poszukiwaniu odkryto ją w łazience, z której po wywarzeniu drzwi wyniesiono ją jeszcze przy życiu. Obecnie desperatka pozostaje w leczeniu domowem.

— **Truła się trucizną na szczury.** Wczoraj wieczorem w domu przy ul. Trybunalskiej l. 15, targnęła się na swe życie 52-letnia Chaja M. żona funkcjonarjusza poczt., zażywając znaczną dawkę trucizny na szczury. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez wezwane na miejsce pogotowie rat., odwieziono ją do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku jest rozstrój nerwowy oraz ciągłe niesnaski domowe.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Odczyty w Ognisku oficerskim.** Staraniem Okręg. Koła Tow. wiedzy wojskowej, odbywać się będą odczyty w każdy czwartek o godz. 17.30 w wielkiej sali Ogniska oficerskiego, ul. Fredry 1. Pierwszy odczyt 13 bm. p. t. „Henryk Sienkiewicz", prel. prof. Wład. Kucharski. 20 bm. „O kawalerji", prel. gen. dyw. Malczewski. 27 bm. „Polska a morze", prel. prof. dr. Rogowski. — 4 grudnia „System poborowy w Polsce", prel. mjr. Kadernuszka. 11 grudnia „O inżynierji w Polsce" prel. dr. Czołowski. 18 grudnia „O teorji Einsteina, prel. prof. dr. Huber.

— **Z Kółka historyczno-prawnego słuchaczy U. J. K. we Lwowie.** Dnia 8 bm. odbyło się pierwsze walne zgromadzenie. Zebranie zagaił kurator T-wa prof. dr. Dąbkowski odczytem pt. „Polityka a nauka", poczem dr. K. Koranyi wygłosił referat pt. „Kilka uwag o dawnem polskiem a dzisiejszem prawie ludowem". Wybory dały następujący wynik: prezes: J. Adamus, wiceprezes: dr. K. Koranyi, sekretarz: Z. Wachlowski, skarbnik: F. Woleński, bibliotekarz: A. Adamusówna; zastępcy: C. Glanz, H. Gottfried, F. Rogowski.

— **„Cyrulik sewilski".** Życzeniu szerokiego koła melomanów lwowskich stanie się zadość, gdyż w piątek ujrzą oni na scenie Teatru Wielkiego w doskonałej obsadzie i nowej inscenizacji pyszną operę Rossiniego, którą teatr nasz przygotował z wielką starannością. Na wznowienie to abonament będzie ważny. „Cyrulik sewilski" powtórzony będzie w niedzielę. Kapelmistrz Lehrer i reżyser Lowczyński włożyli wiele pracy i zapału w to wznowienie, to też spodziewać się należy, że „Cyrulik sewilski" spotka się z dobrym przyjęciem publiczności.

— **Dziś, tj. we czwartek 50% zniżki w Teatrze Wielkim** na sensacyjną sztukę Czirikowa „Komisarz sowiecki". Abonament naturalnie będzie ważny.

— **Wielki koncert w Teatrze Wielkim.** Staraniem Komitetu „Tygodnia Akademika" odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 11.30 przed południem w Teatrze Wielkim festival chórów męskich, zgrupowanych w Małopolskim Związku Chórów. Wystąpią w nim wszystkie lwowskie koncertowe zespoły chóralne wraz z chórami Techników i akademików. Program koncertu ułożony bardzo umiejętnie zawiera utwory przeważnie polskich kompozytorów i dla miłośników polskiej pieśni przedstawia się naprawdę interesująco. — Wysoka wartość koncertu, jako produkcji artystycznej, oraz cel dochodu z niego skłonią zapewne szerokie koła Publiczności do wzięcia udziału w tym imponującym festivalu, z którego każdy obok zadowolenia estetycznego uniesie nie mniej miłe przeświadczenie spełnienia obowiązku wobec naszej młodzieży akademickiej.

Przez szkło powiększające.

Niema jak skróty!

Z Warszawy donosi korespondent ZMO. W sali DKL. odbył się zjazd Zjednoczenia komitetów BBB, DDD. i KKK. Obrady rozpoczęły się od odczytania znanej rezolucji CIE. z 11 październik 1924. Przedstawiciel deputacji z Buczacza odczytał protest grupy ZBK. przeciwko DUL. — Przyszło do straszliwego starcia, ponieważ członek warszawskiej grupy BBB. twierdził, że protest ZBK. powstał wskutek opozycji PCM. — Członek DDD. ryczał jak oszalały na całe gardło: „to jest sprawka KKK-" i twierdził, że w zasadzie nie chodziło o PMWD, tylko o PWB. — Wtenczas wszyscy wstali ze swoich miejsc, powstała nieopisana wrzawa na sali; po długim przeciągu czasu udało się wreszcie członkom grupy BBB. uspokoić przedstawiciela grupy DUL. Wśród straszliwej wrzawy i piekielnych hałasów, trwających w dalszym ciągu, przewodniczący KKK. zamknął obrady odczytaniem rezolucji CMG. z 15 marca 1924, którą każde dziecko na świecie zna na pamięć. **Flombosi.**

Olbrzymi sukces przemysłu polskiego.

Zużytkowanie gazu ziemnego z Daszawy.

Spółka akcyjna „Gazolina" uzyskała w kwietniu b. r. na swych terenach w Daszawie (12 km od m. Stryja) produkcję 120 m^3 gazu na minutę z szybu „Piłsudczyk I", co stanowi równowartość 300 ton węgla górnośląskiego dziennie. Rurociągiem wybudowanym przez „Międzymiastowe Gazociągi" z Daszawy do Stryja tłoczono gaz z tego szybu do miasta Stryja. Ponieważ w Stryju można było zużyć na oświetlenie miasta i opalenie tamtejszych zakładów fabrycznych zaledwie 10 część produkowanego gazu, przeto w celu wyzyskania zbywającego gazu „Gazolina" wybudowała rurociąg 7-calowy o długości 24.5 km ze Stryja do Drohobycza, który połączył sieć Daszawa—Stryj z istniejącą siecią Borysław—Drohobycz.

W dniu 8 bm. rozpoczęto tłoczyć gaz z Daszawy do Drohobycza dla „Polminu" i dla Gazowni miejskiej, zaś nadmiar ponad zapotrzebowanie Drohobycza skierowano do Borysławia, który w okresie zimowym cierpi na brak gazu.

Miasta Stryj i Drohobycz zyskały tanie oświetlenie a na przyszłość i tani opał. Nadto zaś wszystkie zakłady fabryczne, pobierające gaz z rurociągu Daszawa—Stryj—Drohobycz—Borysław z Państwową odbenzyniarnią (Polmin) na czele, zaoszczędzą olbrzymie kwoty na opale.

W Daszawie wierci „Gazolina" dwoma rygami. O ile nowe szyby dostarczą również gazu, wówczas zmniejszy się ryzyko opalania gazem, dostarczanym narazie z jednego szybu.

„Gazolina" wykończyła również rurociąg z Daszawy do stacji kolejowej Chodowice, gdzie napełniać się będzie kolejowe cysterny gazem ziemnym do oświetlania wagonów osobowych.

—oxo—

Krwawe rozruchy.

— Z Aten donoszą o wybuchu w Kawalli krwawych rozruchów między policją a kupcami tytoniu, którzy chcieli wywieść wielkie zapasy surowych liści tytoniowych. Wywiązała się kilku godzinna walka, w wyniku której zginęło kilkanaście osób. Między innymi raniono też prefekta policji. (AW.)

NADESŁANE.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 12 listopada.

+ Waloryzacja polis ubezpieczeniowych. Krążą pogłoski, jakoby polisy zagranicznych zakładów ubezpieczeniowych nie miały być waloryzowane lecz miały ulec płaceniu po kursie 1 rubel-2,16 markom a 1.800.000 marek 1 złotemu.

W sprawie tej z miarodajnego źródła otrzymujemy informacje następujące: w myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, polisy zagranicznych zakładów ubezpieczeniowych bynajmniej nie są wyłączone z waloryzacji, lecz również ulegają przerachowaniu

Przy ustaleniu spółczynnika waloryzacji dla zagranicznych zakładów ubezpieczeniowych sądy z mocy par. 24 wspomnianego rozporządzenia będą brały pod uwagę całość majątku danego zakładu, a nie tylko jego majątek znajdujący się w Polsce

Wobec tego ubezpieczeni o ile nie doszło między nimi a zakładami ubezpieczeniowemi do ugody polubownej mogą zwrócić się do sądu o wyznaczenie im kuratora celem ustalenia na drodze sądowej wysokości spółczynnika przerachowania ich polis na złote.

+ Dolarowe listy zastawne T. K. Z. na zagranicznych rynkach giełdowych. Przedstawiciel angielskich sfer finansowych Carter bawi w Warszawie w sprawie umieszczenia na warszawskich targach giełdowych dolarowych listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego ziemskiego. Carter jest zięciem Aquitha, znanego leadera libera łów angielskich.

+ Obniżenie cła wwozowego za cukier. Jak się dowiadujemy, wydział aprowizacyjny M. S. W. zamierza wystąpić z wnioskiem obniżenia cła wwozowego za cukier zagraniczny. Obniżenie cła, które wynosi obecnie 36 do 45 groszy za kilogram, umożliwi dowóz tańszego cukru zagranicznego do Polski, co z kolei rzeczy zmusi naszych paskarzy - cukrowników do obniżenia swoich cen. (Tel. wł. Wł. D.)

+ Fabryka samochodów w Polsce. Inż. Korsak, inicjator projektu utworzenia wielkiego Towarzystwa budowy fabryki samochodów według systemu jego własnego wynalazku, podpisał w Londynie z przedstawicielami amerykańskiego banku, oraz grupą kapitalistów angielskich kontrakt, co do wzmiankowanego Towarzystwa. Fabryka samochodów ma być zbudowana w Polsce, pod warunkiem, że kapitał polski będzie stanowił piątą część kapitału zakładowego, w przeciwnym razie fabryka będzie zbudowana w Anglji

+ O gospodarce angielskiej w Białowieży pisze „Merkury Polski Nr. 6): „Angielskie towarzyswo, które zakupiło w Puszczy Białowieskiej prawo eksploatacji w ciągu lat 10 całkowitego etatu rębnego (10-cio względnie 15-letniego), przystąpiło już w szeregu nadleśnictw do eksploatacji drzewostanów. Towarzystwo to zmieniło swoją nazwę pierwotną na „Polska spółka drzewna Century Limited". Zarząd towarzystwa mieści się w b. pałacu carskim w Białowieży, wydzierżawionym mu w tym celu na czas trwania eksploatacji leśnej. Towarzystwo angielskie urządziło tam swoje biura i kasyno, tudzież prowadzi remont i przeróbkę pałacu dla personelu urzędniczego.

W kontrakcie z rządem towarzystwo angielskie zobowiązało się do zatrudnienia personelu wyłącznie polskiego, z wyjątkiem trzech Anglików, tj. dyrektora James'a Caldera i 2 ekspertów: majora Bella i Colbeca. Tymczasem w rzeczywistości dzieje się inaczej. W biurze tego towarzystwa słychać na każdym kroku prawie wyłącznie język rosyjski, jak za dawnych czasów carskich, kierownikiem technicznym Tow. został kniaź Liwen, a pozostałe wyższe stanowiska zajmują przeważnie byli generałowie i admirałowie armji moskiewskiej rdzenni Rosjanie. Oprócz Rosjan widzimy w administracji p. Caldera Łotyszów, Czechów i przedstawicieli wszelkich innych narodowości tylko nie Polaków. Element polski, składający się z 2 osób, tj. z hr. Stadnickiego i inż. Oszeldy, ginie w tej zbieraninie całkowicie.

Obawiać się przeto należy, że spółka, która zewnętrznie polską się nazywa, stanie się na terenie Białowieży rozsadnikiem rusyfikacji. Społeczeństwo polskie winno na samym początku działalności tej spółki zastrzedz się przeciwko faworyzowaniu (wbrew umowie z rządem) żywiołów niepolskich, a nawet wrogo do państwowości polskiej usposobionych".

GIEŁDA LWOWSKA.

Tylko kilkanaście transakcji na wczorajszej przedgiełdzie. Słaba frekwencja przy zupełnym braku chęci do transakcji. Kursa zniżkowe; Gazy spadły na 11.80, Jaworzno na 14.85. Poza tem płacono za Gazolinę 1.85 do 1.90, Lesienice 1.30, Bruggera 0.34, Gazy zach. 2.90 i Zgierz 1.75. Wszystkie inne papiery bez obrotów. Akcje kotowane naogół utrzymane, podrożały. Ruch słaby. Popyt mały, podaż większa. Kupowano Browary po 8, Chodorów po 5.10 do 5.15, Chybie po 6.30, Oikosy po 2.10, Papiery handlowe bez obrotów. Waluty słabe, ruch mały. Dolary notowały 5.19 3/4. Tendecja niejednolita. Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Kotowane: Hipoteczny 0.57, 0.56, 0.55, 0.54. 0.58, P. Kred. 0.08, 0.09, 0.10, Przemysłowy 0.35. Z. B. K. 0.15 i pół, 0.15, 0.17, 0.18, Browary 8.00, Chodorów 51.5, 5.10, Chybie 6.30, Cegielski 0.63. 0.60. Siersza g. 4.05, 4.10, 4.00, Lokomotywy 0.46, 0.45, Oikos 2.05, 2.10, Parowozy 0.33, 0.32.

Niekotowane: Brugger 0.34, Elektrosan 0.13, Gazy wschodnie 12.00, 11.00, 11.90, 11.80, Gazy zachodnie 2.90, Gazolina 1.85, 1.90, Jaworzno (25) 14.85, 16.50, 16.45, Lesienice 1.30, Zgierz 1.75.

* *

W obrotach prywatnych poza giełdą była wczoraj tendencja nieco zwyżkowa.

Dolary amer. 5.20 i pół do 5.21, dolary kanad. 5.03 do 5.05, korony czeskie 0.15 i pół do 0.15 3/4, leje 0.02 i pół do 0.02 3/4, franki franc. 0.27 i pół do 0.28, franki szwajc. 0.97 i pół do 0.98, funty szterl. 23.30 do 23.50.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 22.00, 20 frank. 19.80 do 20.00, 20 mark. 23.30 do 23.50, 10 rubli 27.20 do 27.50.

Srebro: kor. austr. 0.44 i pół do 0.45, 5 kor. austr. 2.30 do 2.32, guldeny 1.20 do 1.22, ruble 1.85 do 1.90, srebrne kopieki za rubel 0.85 do 0.90.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 6,50, **B.** dla **Handlu i przem.** 1,10, B. Kredytowy warsz. 0,35, B. Handlowy warsz. 6,05 Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,35, **B.** Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,32, B. Zw. **Sp.** Zarob. 6,80, B. Zachodni 1,77, B. Zw. Ziemian 0,20, **Cerata** 0,00, **Tespy** 0,00, **Kijewski** 0,00, Puls 0,38, Weit 0,00 Wilt 0,15, Elektryczność 1,90, Pol. tow. elektr. 0,00, **Chodorów** 5,05, **Czersk** 0,56, Częstocice 1,90, Gosławice 2,20 Michałów 0,00, Cukier 3,70, Węgiel 2,85, Pol. Nafta 0,00 Brugger 00,00, Nobel 1,70, Cegielski 0,62, Modrzejów **V.** 4,50, V-0,00, Norblin 0,92, Ostrowieckie 6,45, Parowozy 0,33 **Pocisk** 0,00, Rohn 0 em. 0,00, Starachowice 2 11, Ursus 1,80, Zieleniewski 0,00, Zawiercie 23,00, Żyrardów 13,90 Borkowski 1,08, Syndykat Rol 0,00, **Pol.** Lloyd 0,00, Cmielów 0,54, Haberbusch 4 70, Spiess 1 5), Siła Światło 0,48, Firley 0,00, Łazy 0,00, Drzewo 0 00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,64, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,00, Filtzner 0 00 **Rudzki** 1,33, 0,00, Konopie 0,00, Strem 7,00, Zgierz 0,00, **Pustelnik** 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,33, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,45. Zach tow. 0,00, **Korek** 0,00, Majewski 0.00, Brovn Boveri 1.00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja naogół słabe. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 103,86—104,39. Złoty 104,61—105,14, N. Jork 5,4216-5,4484. Londyn 00.00. Paryż 00,00-00.00 Szwajcarja 00 ,00-00,00, Niemcy 000,000-00 ,000 Włochy 00,00-00,00. (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 261	Lwów 12 listopada	Warszawa 12 listopada	Zurych 12 listopada
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	100 00
1 funt ang.	—	23 95	23 93
100 frs franc.	—	27 50	27·47
100 fr. szwaj.	—	100 00	100·00
100 frc. belg.	—	25 17½	25 10
100 K czesk.	—·—	15 50	15·45
100 K węg.	—	0,00	0·0069
100000 k aust	—	7·32½	7·3
100 M niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	—	5·18½	5·19
100 Lir wł.	0·00—0·00	22·49	22·45
100 Lei rum.	00·00	0·00	2·85
100 guld. hol.	—	207 60	207 35
100 K norw.	—	—·—	76 50
100 K duńsk.	—	— —	91·50
100 K szw.	—	000 00	139·00
Hiszpanja	—		70·25
Belgrad			7·67
Pożycz. złota		6·40	
Poż. kolej.		8·60	
Bony złote		0·95	
Miljonówka		0·74	
		(AW)	(AW)

Nabycie sanatorjum dla Kas chorych.

Sanatorjum Dłuskich w Zakopanem przejść ma w ręce Kas chorych w Małopolsce. Na czele całej akcji stanęła m. Kasa chorych we Lwowie, któraby się wielce zasłużyła sprawie lecznictwa, a specjalnie zwalczaniu gruźlicy, gdyby transakcję tę doprowadziła do skutku. Sanatorjum ma być zakupione od posła dra Marjana Lindego za kwotę 600.000 dolarów (100 udziałów po 6000 dolarów). Prawdziwie obywatelskie stanowisko dr. Lindego ułatwić powinno dojście do skutku tej transakcji, bardzo pożądanej. Dr. Linde otrzymał wiele ofert z kraju i zagranicy w sprawie sprzedaży sanatojum — z wszystkich jednak wybrał ofertę polskiej instytucji humanitarnej i gotów jest do ustępstw na rzecz Kasy chorych — co podnieść należy z uznaniem.

W sprawie tej odgrywa poważną rolę specjalny sentyment dra Lindego dla Lwowa. Jak się dowiadujemy, toczą się na razie pertraktacje między zarządem m. Kasy chorych a dr. Lindem i mamy nadzieję, że lwowska Kasa chorych dołoży wszelkich starań, aby ten najpiękniejszy objekt Podtatrzański dostał się w ręce Kas chorych. Jak się dowiadujemy, warunki postawione przez dr. Lindego są bardzo dogodne. Urządzenie zakładu pod względem gospodarczym, sanatoryjnym i lekarskim jest kompletne.

Sanatorjum Dłuskich w Zakopanem w ostatnich czasach już po zamknięciu go zostało całkiem odnowione i wogóle jest ono w stakim stanie, że wszystko w ciągu 24 godzin może być puszczone w ruch.

Poza samym faktem nabycia tego zakładu, na około którego skupionych jest około 40 morgów lasu, dałoby nadzwyczajną perspektywę dalszej rozbudowy zakładu, czy to w formie budowy nowych pawilonów dla gruźlicy otwartej, dla ciężko chorych, czy też dla gruźlicy w stawach, na którą cierpi w Polsce tyle młodzieży, pozbawionej opieki i sposobności leczenia się — nie każdy bowiem może wyjechać do Leysin w Szwajcarji, gdzie leczą specjalnie wszystkie wypadki gruźlicy w stawach i kościach.

Dla lwowskiej Kasy chorych otwiera się bardzo piękne pole działania, a przedewszystkiem sposobność i możliwość natychmiastowego objęcia zakładu, na który dla racjonalnej rozbudowy poświęcił ostatni właściciel dr. Linde tyle czasu, zabiegów i funduszów.

Jak zaznaczyliśmy, całą akcję w sprawie nabycia sanatorjum zainicjował zarząd m. Kasy chorych z prezesem p. Szczyrkiem na czele. Udziały mają być rozebrane przez Kasy chorych w Małopolsce, należące do Związku Kas chorych — których członkowie w stosunku do nabytych przez poszczególne Kasy udziałów, korzystać będą mogli z sanatorjum.

Sprawa to bardzo doniosła — ma ona wielkie znaczenie humanitarno-społeczne. Zadaniem Kas chorych jest tworzenie takich sanatorjów dla swoich członków. Lwowska Kasa chorych założyła już przed paru laty sanatorjum w Szkle a zakład pensyjny urzędników prywatnych nabył na cele sanatoryjne dużą willę w Truskawcu i czyni zabiegi o stworzenie osobnego sanatorjum w Zakopanem.

Zagraniczne Kasy chorych i zakłady pensyjne urzędników uważają tworzenie sanatorjów za swój obowiązek. Sanatorja takie są główną podstawą racjonalnego lecznictwa i ratowania zdrowia i życia swoich członków.

Zniżka opłaty paszportów niemieckich.

Z Berlina donoszą: Rząd niemiecki rozważa obecnie plan zrewidowania przepisów paszportowych w Niemczech. Opłaty za paszporty mają być znacznie zmniejszone. Rząd niemiecki nie przeprowadzi jednak zniżki prędzej, niż to uczynią inne państwa. Jak donosi prasa berlińska Polska jest zdecydowana obniżyć opłaty paszportowe za podróż w obie strony do 10 marek. Rząd niemiecki stwierdza, że uda mu się przeprowadzić specjalne ułatwienia paszportowe i wizy między Niemcami, a krajami odstąpionymi na zasadzie traktatu wersalskiego.

—oxo—

Kultura teatralna Paryża.

Wieczory Kultury Teatralnej zaczną się w poniedziałek 17 bm. odczytem inauguracyjnym prof. dr. Juljusza Kleinera pt.: Kultura teatralna Paryża (na podstawie wrażeń sezonu 1923/24.

Nastąpią dalej wykłady, które odbywać się będą każdego poniedziałku w sali Instytutu Tecnologicznego, ul. Bourallarda.

Pierwsza serja (listopad — grudzień 1924) obejmie: 24 listopada — Józef Jedlicz: Czy zmierzch teatru?; 1 grudnia — Henryk Hescheles: Walka o styl w spółczesnych teatrach; 8 grudnia — dr. Adam Sołtys: Wspływ renesansu na muzykę dramatyczną; 15 grudnia — dr. Juljusz Balicki: Problemy aktorsko-sceniczne w operze; 22 grudnia — Jan Parandowski: Walka z koturnem. — Bliższe szczegóły w afiszach.

Obrona powietrzna i przeciwgazowa Polski.

W niedzielę 9 listopada 1924 r. odbyło się we Lwowie w sali Tow. gospodarskiego przy ul. Kopernika 20, zgromadzenie Komitetu I. dzielnicy lwowskiej L. O. P. P. przy udziale kilkudziesięciu osób i delegatów kilkunastu Kół członkowskich L. O. P. P. i innych organizacji społecznych. — Przewodniczył p. Józef Chołodecki, sekretarzował p. Stan. Chrzanowski. Po referacie inż. Michalewskiego, nastąpił szereg referatów i przemówień treści organizacyjnej i aktualnej, poczem rozwinęła się dyskusja, w której wytknięto konieczność jak najrychlejszego wypełnienia braków i zaniedbań, jakie na polu organizacji lotnictwa istnieją we Lwowie, a w szczególności wskazano przedewszystkiem na brak katedry lotnictwa na Politechnice lwowskiej, na potrzebę ustanowienia kilku stypendjów naukowych dla studentów, którzyby się poświęcili specjalnie naukowemu studjum aeronautyki, na potrzebę założenia we Lwowie szkoły pilotów lotniczych, warsztatów reparacyjnych i konstrukcyjnych itd. Ułożenie i wykonanie szczegółowego programu tych prac powierzono wybranemu na zebraniu Zarządowi Komitetu dzielnicowemu, do którego wybrano na prezesa p. Józefa Białynię Chołodeckiego, na sekretarza p. inż. St. Chrzanowskiego, na skarbnika pułk. Poźniaka, a na członków (z prawem kooptacji) pp. Aleksandrowiczówna A., Baron J., Kaczorowska A., Kalinowska A., Koniecczny A., Kozień A., Lignow Wł., Opieńska M., inż. Roland, Rzepecka M., Smoluchowska W., Żurawski K. — Wpisy na członków L. O. P. P przyjmuje się codziennie od 9—14 godz w lokalu Komitetu, Ossolińskich 10, II. p.

Zapiski.

Dr. Henryk Paszkiewicz. Dzieje Polski. Cz. I. Czasy piastowskie. Wyszła nowa historja Polski, przeznaczona do użytku szkolnego. W części pierwszej autor podaje szereg najcenniejszych prac naszej literatury historycznej, przystosowanych do poziomu umysłowego młodzieży szkolnej. Imiona Abrahama, Brücknera, Bujaka, Haleckiego, Kętrzyńskiego, Potkańskiego, Smolki, Wojciechowskiego i w. in. mówią już dostatecznie za siebie. Część drugą stanowią wypisy z roczników, kronik, żywotów świętych, dokumentów itp., przyczem podano szeroko zarówno źródła polskie, jak i obce, a więc niemieckie, czeskie, ruskie i t. d. Część trzecia zaś — to zestawienie najważniejszych faktów, które uczeń po przerobieniu czytanek i źródeł, powinien dobrze zapamiętać. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zakwalifikowało niniejszą książkę jako poleconą, dostosowaną do programu.

„Restaurator Polski". Pod powyższym tytułem zaczęło wychodzić w Warszawie czasopismo, poświęcone sprawom zawodu restauracyjnego oraz przemysłu wódczanego i piwowarskiego. Będąc pierwszem z szeregu zapowiedzianych przez tę instytucję pism zawodowych, „Restaurator Polski" stwierdza, że wydawcy poważnie zamierzają traktować działalność własną i przystępują do pracy ze znajomością rzeczy. Przystąpienie redakcji do zorganizowania „Pierwszej Wystawy Gastronomicznej w Odrodzonej Polsce" stwierdza, że redakcja posiada inicjatywę i ruchliwość.

Czas odnowić przedpłatę!

Sport.

Wydział Karpackiego Tow. Narciarzy urzęduje we wtorki, czwartki i piątki od godz. 19 do 20 ul. Podlewskiego 7, II. p. Telefon Nr. 0277.

PIŁKA NOŻNA.

Hasmonea—Lechja. Ostatnie zawody w tym roku rozegra Hasmonea w nadchodzącą niedzielę na swem własnem boisku o godz. 11.30 przedpoł. Zawody te prowadzić będzie wiedeński sędzia p. Präger, który chwilowo bawi we Lwowie. — Bilety (w przedsprzedaży znacznie tańsze) do nabycia w Księgarni Akademickiej od czwartku.

Odznaczenie sportowca. Prezes warszawskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej i członek wydziału kolegjum sędziów major Esman udekorowany został orderem „Polonia Restituta", jako zasłużony organizator życia sportowego. Jest to pierwsze tego rodzaju odznaczenie sportowca.

OD WYDAWNICTWA.
Do Szan. P. T. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO"

Staraniem naszem ciągłem jest zdobywanie dla naszych P. T. Prenumeratorów coraz większych udogodnień i ułatwień. Dzięki znacznym ofiarom ze strony naszego wydawnictwa udała nam się taka kalkulacja, że jesteśmy w możności dostarczać Prenumeratorom „KURJERA LWOWSKIEGO" po cenie wyjątkowej najwytworniejszy tygodnik ilustrowany „ILUSTRACJĘ", a to w ten sposób, że różnicę opłacamy z funduszów własnych. Nie wątpimy, że Szan. nasi Prenumeratorowie ocenią te zabiegi i ofiary z naszej strony, mające wyłącznie na celu największe udogodnienia dla nich.

Prenumerata „KURJERA LWOWSKIEGO" wraz z „ILUSTRACJĄ" wynosi mies cznie z dostawą do domu lub przesyłką pocztową 5 zł., kwartalnie 14 zł.

Prosimy o najrychlejsze nadesłanie prenumeraty za październik.

A. CZECHOW. 10

CZARNY MNICH.

(Przekład z rosyjskiego H. L.).

(Ciąg dalszy).

— Zadowolony jestem, Taniu, — odparł Kowrin, kładąc jej ręce na ramiona. — Więcej niż zadowolony, jestem szczęśliwy! Taniu, droga Taniu, jesteś ogromnie miłą istotą. Taniu droga, takim zadowolony, szczęśliwy!

Serdecznie ucałował obydwie jej ręce i ciągnął dalej:

— Przeżyłem właśnie jasną, cudną, nieziemską chwilę. Nie mogę ci opowiedzieć wszystkiego, bo nazwiesz mnie warjatem, albo mi nie uwierzysz. Mówmy lepiej o tobie. Miła, kochana Taniu! Kocham cię i już przyzwyczaiłem się do tego. Twoja obecność, spotkania z tobą po dziesięć razy dziennie stały się potrzebą mojej duszy. Nie wiem, jak obejdę się bez ciebie, gdy odjadę.

— O! — zaśmiała się Tania. — Zapomnisz o nas w ciągu dwuch dni. My jesteśmy maluczcy, a tyś — wielki człowiek.

— Nie, mówmy poważnie! — powiedział. — Wezmę cię z sobą, Taniu. Pojedziesz ze mną? Chcesz być moją?

— Ależ... — powiedziała Tania i chciała się znów roześmiać, ale nie udało jej się to i czerwone plamy wystąpiły na twarz.

Zaczęła szybko oddychać i prędko-prędko odeszła, ale nie w stronę domu, tylko w głąb parku.

— Nie myślałam o tem... nie myślałam! — mówiła, jakby w rozpaczy załamując ręce.

A Kowrin szedł za nią i mówił z tym samym promieniejącym, zachwyconym wyrazem twarzy:

— Chcę miłości, która pochłonęłaby mnie, i tę miłość tylko ty, Taniu, możesz mi dać. Jestem szczęśliwy! Szczęśliwy!

Była oszołomiona, zgięła się, skurczyła i jakby o dziesięć lat zestarzała, a on uważał, że jest przepiękna i głośno wyrażał swój zachwyt:

— Jaka ona piękna!

VI.

Dowiedziawszy się od Kowrina, że nietylko zawiązał się romans, ale że prędko nawet będzie wesele, pan Piesocki długo chodził z kąta w kąt, starając się ukryć wzruszenie. Ręce zaczęły mu się trząść, szyja nabrzmiała i sponsowiała; kazał zaprząc do kocza i gdzieś wyjechał. Tania, która widziała, jak zaciął konia i jak głęboko na uszy nasunął czapkę, zrozumiała, co się w jego duszy dzieje; zamknęła się w swoim pokoju i przepłakała cały dzień.

W oranżerjach dojrzały już brzoskwinie i śliwki; opakowanie tego delikatnego i kapryśnego ładunku było kłopotliwe i wymagało wiele uwagi i trudu. Lato było bardzo upalne i suche, trzeba było polewać każde drzewko, co pochłaniało wiele czasu i siły roboczej; pojawiły się w obfitości gąsienice, które robotnicy i nawet pan Piesocki z Tanią, ku wielkiemu obrzydzeniu Kowrina, dusili wprost palcami. Pozatem trzeba było przyjmować zamówienia na owoce jesienne i drzewa, prowadzić szeroką korespondencję.

A tu jeszcze kłopoty z wyprawą, do której Piesoccy przywiązywali dużo wagi. Z brzęku nożyc, turkotu maszyn do szycia, zapachu spalenizny z żelazek i kaprysów modystki, nerwowej, obrażliwej damy, wszystkim w domu kręciło się w głowie. A tu, jakby umyślnie, przyjeżdżali codzień goście, których trzeba było zabawiać, częstować i nawet zatrzymywać na noc. Ale ta ciężka pańszczyzna została odrobiona niespostrzeżenie, jak we śnie.

Tania uważała swoje szczęście i miłość dla Andrzeja za nieoczekiwane, choć od czternastego roku życia była przekonana, że Andrzej właśnie z nią się ożeni. Zdumiewała się, dziwiła, nie wierzyła sobie. Lub naraz ogarnia ją taka radość, że chciałaby się wznieść nad obłoki i tam modlić się Bogu, albo przypomni sobie, że w sierpniu będzie musiała rozstać się z rodzinnym domem i opuścić ojca lub też, Bóg wie skąd, przyjdzie myśl, że jest pusta, licha i nie warta takiego człowieka jak Kowrin i wtedy odchodzi do swego pokoju, zamyka na klucz i gorzko płacze przez parę godzin.

(C. d. n.)

—oxo—

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Klodnicewicza, — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.